

Uwagi o angielskich i francuskich kobietach oraz ich relacjach z mężczyznami

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2019.011>

Aḥmad Fāris aš-Šidyāq (1804?–1887) przez wielu historyków literatury arabskiej jest uznawany za jednego z najwcześniejszych i jednocześnie najwybitniejszych przedstawicieli *an-nahḍy*, czyli okresu odrodzenia arabskiej kultury i tożsamości, przypadającego na drugą połowę XIX i początek XX wieku. Obfitujące w zmiany życie Aš-Šidyāqa upłynęło na licznych podróżach po Bliskim Wschodzie i Europie oraz intensywnej pracy twórczej. Mieszkał i pracował w Libanie, Egipcie, na Malcie, w Tunezji, Anglii, we Francji i w Turcji. Prawdopodobnie dwukrotnie dokonał konwersji, najpierw z katolicyzmu maronickiego na protestantyzm, następnie na islam. Był on ponadprzeciętnie płodnym, oryginalnym i niezrędko kontrowersyjnym pisarzem, zarówno prozaikiem, jak i poetą oraz tłumaczem, publicystą i wydawcą. Najślynniejszym dziełem Aš-Šidyāqa jest modernistyczna pod względem formy i skandalizująca z powodu treści powieść autobiograficzna *As-Sāq ‘alā as-sāq fī mā huwa al-Fāriyāq* (Noga na nodze na temat Fāriyāqa) wydana w Paryżu w 1855 roku. Tematyka jego tekstów niefikcyjnych jest bardzo zróżnicowana, od gramatyki i leksyki języka arabskiego, angielskiego i francuskiego, przez zagadnienia polityczne, społeczne i ekonomiczne, po kwestie filozoficzne oraz teologiczne.

Poniższe fragmenty pochodzą z dwutomowego opisu podróży i pobytu w Europie, zatytułowanego *Al-Wāsita fī ma’rifat aḥwāl Malīṭa wa-kašf al-muḥabba ‘an funūn Ūrubbā* (Pośrednik wiedzy na temat sytuacji na Malcie oraz odkrycie ukrytego na temat nauk i sztuk Europy), wydanego po raz pierwszy w Tunisie w 1866 lub 1867 roku i wznowionego w Stambule w 1881 lub 1882 roku (Aš-Šidyāq 1299 h.: 105–108, 110–112, 158–159, 251–252, 254–255, 256–257). Jest to jeden z najobszerniejszych i najciekawszych tekstów dotyczących szeroko pojętego Zachodu, jakie wyszły spod pióra przedstawicieli *an-nahḍy*. Ze względu na bogatą bazę źródłową, z której korzystał Aš-Šidyāq oraz jego ponadprzeciętną umiejętność obserwacji i analizy ludzkich zachowań, wręcz zmysłu etnograficznego, dzieło

to można z pewnością zaliczyć do najbardziej wartościowych XIX-wiecznych arabskojęzycznych kompendiów wiedzy nie tylko na temat Europy, ale także innych części świata.

*

Angielskie kobiety mają biało-różowy odcień skóry. Ich oczy są najczęściej ciemnoniebieskie lub niebieskie, zaś włosy często czarne. W innym niż ten kolorze są przeważnie ich brwi, które rzadko bywają ciemne. Ich zęby są ładniejsze niż można by się spodziewać u osób pochodzących z zimnych krajów. Angielki zostały obdarzone wysokim wzrostem, małym i kształtnym nosem, niezrośniętymi brwiami, krągłymi przedramionami, delikatnymi dłońmi, szczupłymi palcami, długą szyją, wąskimi ustami oraz owalnymi policzkami. Ich rzęsy i brwi nie są ani zbyt gęste, ani zbyt rzadkie, nie wyróżniają się też [na tle innych kobiet] pod względem wysokiego czoła. Wśród wszystkich Europejek (*Al-Ifrānġ*) mają najczystsza karnację, najładniejszą cerę, najpiękniejsze ramiona, dekolty i szyje. Rozmawiałem z wieloma ludźmi, którzy widzieli także kobiety z innych krajów i wszyscy oni woleli Angielki, mimo że mają one często małe piersi i duże stopy, nie mają ciemnych powiek⁵⁷, a ich źrenice nie zostały „ukształtowane nad rtęcią”, jak powiedział Abū aṭ-Ṭayyib⁵⁸. Moim zdaniem najważniejszą przyczyną [takiego wyglądu] jest to, iż w dzieciństwie narażone są one na choroby wynikające z zimna, ponieważ ich dekolty są cały czas odkryte. Nie widzę niczego, co pasowałoby bardziej do kobiet tego kraju niż słowa autora słownika: „*aš-šawhā'*: piękna, czego przeciwieństwem jest brzydka”⁵⁹, lecz opinie na ten temat są podzielone.

Wszyscy Anglicy zachwycają się pięknem zębów. Jest to pierwsza rzecz, którą wymieniają wśród cech pożądanых. Porównują oni zęby do pereł, podobnie jak my je porównujemy [...]. Nie cenią jednak szczególnie przerwy między zębami. Nie porównują też oczu do mieczy, lecz do brylantów, zaś szyi do szyi gazeli, lecz opisują ją jako białą i porównują czasem do marmuru. Nie porównują piersi do niczego, natomiast opisują je jako pełne i okrągłe. Nie wychwalają w poezji pieprzyków, mimo że kobiety malują je czasami, podobnie jak nie wychwalają dziurek w policzkach, natomiast doceniają wgłębienie w brodzie. Nie porównują również kobiety do słońca lub księżycy, lecz do gwiazdy [...].

W Anglii to kobiety pracują najczęściej jako służba domowa. Mężczyźni zatrudniają się tylko u możnych. Często widzisz skończenie piękną dziewczynę, która służy pani niczym demon. Jeśli zapukasz do drzwi i służąca wyjdzie, żeby je otworzyć, pomyślisz, że to ona jest gospodynią. Zdziwiasz się piękno jej twarzy w porównaniu z twarzą tej, która wydaje jej polecenia.

Kobiety pochodzące z angielskich wsi zachowują się w sposób godny potępienia, ponieważ charczą. Odpowiednikiem tego zwyczaju wśród kobiet francuskich jest oblizywanie

⁵⁷ Możliwe, że Aš-Šidyāq ma w tym miejscu na myśli zwyczaj malowania przez Arabki powiek *kuħlem*, którego to zwyczaju nie praktykowały wówczas Europejki (wszystkie przypisy pochodzą od tłumaczki).

⁵⁸ Nawiązanie do fragmentu kasydy *Li-'Aynayki mā yalqā al-fu'ād wa-mā laqiya* (Twym oczom oddam wszystko, co znalazło i znajdzie me serce) Abū aṭ-Ṭayyiba al-Mutanabbiego (915–965): *Adarna 'uyūnan ḥā'rāt ka-annahā murakkaba aḥdāquhā fawqa zi'baq* („Spłoszone odwróciły swe oczy, o źrenicach jakby ukształtowanych nad rtęcią”).

⁵⁹ Aš-Šidyāq niedokładnie cytuje w tym miejscu fragment definicji terminu *šawhā* ze słownika *Al-Qāmūs al-muħit* (Ocean wszechogarniający) autorstwa Mağd ad-Dīna al-Firūz'ābādiego (1329–1414). jednego z najwybitniejszych klasycznych leksykografów języka arabskiego. W oryginale fragment ten brzmi: „*aš-šawhā'*: brzydka, czego przeciwieństwem jest piękna (*aš-šawhā': al-'ābisa wa-al-ġamila ḍidda*)” (Al-Firūz'ābādī 2005: 1248). Błąd Aš-Šidyāqa czyni powyższy fragment niejasnym.

palców po jedzeniu słodczy i tym podobnych, zaś u ludzi ze Wschodu – bekanie. Przy czym zachowanie Francuzek jest mniej uciążliwe, ponieważ występuje tylko pod koniec jedzenia i nie trwa to długo.

Wszystkie służące, które zatrudniałem, dotykały brudnymi dłońmi swoich włosów i twarzy, zaś po umyciu twarzy i szyi wycierały je w te same szmaty, którymi wycierały naczynia. Pierwszy z tych zwyczajów widziałem także w Londynie. Słyszałem, że we Francji eleganckie kobiety, aby nie zniszczyć skóry, nie myją swoich twarzy mydłem, lecz wodą z otrębami, mimo że francuskie mydło jest lepsze niż angielskie [...].

Wszyscy Europejczycy nie myją rąk po jedzeniu. Jedynie możni wśród nich zanurzają palce w misach, które kładą przed nimi służący na stole. Potem osuszają je, nie używając mydła. Czasami w obecności gości płuczą usta i wypluwają z nich wodę. Tak samo robią kobiety, co, moim zdaniem, jest jeszcze bardziej obrzydliwe niż brak mycia.

Odrażające u europejskich kobiet jest utrzymywanie możliwie najdłuższych paznokci i zostawianie włosów z tyłu głowy nastroszonych i zmierzwionych. Kiedy jedna z nich zdjęła nakrycie głowy zobaczyłem, że jej włosy wyglądały, jakby stanęły dęba.

Kiedy któraś z nich bawi się z psem lub szczeniakiem w obecności ludzi, ten może na nią skoczyć i polizać jej dekollet. Wysoko postawione kobiety biorą ze sobą swoje psy do powozów. Mają gatunek psa, który kładą na kolanach. Nazywają go psem do towarzystwa [*kalb al-ħudn*]⁶⁰.

Najbardziej godne pochwały u europejskich kobiet w ogóle, szczególnie u kobiet angielskich jest to, że nie używają one różów i nie regulują brwi. Wyglądają tak, jak stworzył je Bóg. Nie konkurują ze sobą w ilości biżuterii i klejnotów, a szczytem ich upiększania się jest układanie włosów i zmienianie ubrań zgodnie z aktualną modą, przy czym Francuzki są bardziej próżne i zarozumiałe niż wszystkie inne Europejki. Dawniej tutejsze [angielskie] kobiety zostawiały luźne pukle włosów wzdłuż szyi. Robiły tak te z nich, które miały długie włosy, chwając się nimi w ten sposób. Teraz, z nielicznymi wyjątkami, wygładzają je na skroniach, naśladując królową. Podobnie rzadko nosi się krynolinę.

Kobiety mają dwie przewagi nad mężczyznami: letnią – dotyczącą wyższych części ciała oraz zimową – dotyczącą niższych. Pierwszą z nich jest korzystanie z cienia w celu ochrony siebie przed słońcem lub zastępujących cień kapeluszy przed spłowieniem. Drugą z nich jest używanie zimą trepów⁶¹. Widzisz je zatem, jak zanurzają się odziane w trepy w błocie lub śniegu, te zaś stukają pod ich butami.

W całym kraju [Anglii] nakryciem głowy kobiet są kapelusze. Inaczej jest we Francji, bowiem tam każdy region ma specjalne nakrycie głowy dla kobiet. Jeśli chodzi o odzież, to największą wagę przywiązują do pończoch i butów, natomiast ich ubrania są najczęściej z perkalu. Mimo to, jeśli kobieta ma cztery perkalowe kaftany, jest szczęśliwa. Można powiedzieć, że angielskie kobiety są wyjątkowe w swojej powściągliwości i umiarkowaniu, bowiem jeśli zabraknie im jakiegoś ubrania, zadowolają się tym, co mają, zaś jeśli zabraknie im czegoś do jedzenia, wystarcza im to, co mają. Nie używają tytoniu i tabaki, jak niektóre kobiety francuskie. Nie przypominają również Francuzek w zaprzeczaniu przewagi mężczyzn nad kobietami. Jakkolwiek wysoko urodzona byłaby Angielka, wie, że to Bóg Najwyższy

⁶⁰ W oryginale występuje w tym miejscu gra słów, w której dosłownie przetłumaczono angielski termin *lapdog*.

⁶¹ Drewniane platformy, które przymocowywano do butów za pomocą materiałowego lub skórzanego paska.

stworzył mężczyzn jako opiekunów kobiet. Jeśli podarujesz jej chustkę, buty lub coś podobnego, doceni ten prezent i będzie wyolbrzymiać jego zalety oraz wychwalać ciebie, aż pomyślisz, że jesteś niczym *Hātim aṭ-Tā'i*, *Harim Ibn Sinān* lub *Ka'b Ibn Māma*⁶². Zaś kiedy dojrzą jakiś drogocenny klejnot, niezależnie, czy dostaną go, czy nie, mówią: „Jakież to wspaniałe i doskonałe!”. Chciałbym powiedzieć, że docenianie prezentu jest powszechne zarówno wśród wyższych, jak i niższych klas. Pewna kobieta podarowała mi sześć karczochów. Kiedy spotkałem ją następnego dnia, podziękowałem jej za to, a ona powiedziała: „Ja i mój mąż to podarowaliśmy”. Brzmiało to tak, jakby powiedziała: „Musisz również podziękować jemu, tak jak mnie podziękowałeś” [...].

Widziałem krągłe i ładne kobiety, posiadające delikatną i wyjątkowo świeżą cerę, które wznosiły latem odkrytą twarz ku słońcu, okopując pola i nosząc ciężkie pakunki, żnąc, siejąc, zbierając plony i drewno na opał oraz wykonując temu podobne czynności. W kwietniu, kiedy kosi się trawę, widzisz wiele kobiet, które ją zbierają. A kiedy żną plony, nie pracują zgodnie z tym, co napisane jest w Starym Testamencie w Księdze Kapłańskiej⁶³, lecz żną je wszystkie. Mimo tych trudów dniówka kobiety nie przekracza obecnie pół szylinga, który z powodu drożyzny w tym kraju wart jest tyle, ile u nas grosz (*qirš*). Zwykle mówię do siebie: „Jakże tanie jest piękno w tym kraju i jakże okrutne są serca mężczyzn, którzy potrzebują kobiet do takich nieprzyjemnych prac! Czyżby chcieli, aby zżółkła owa czysta biel od słońca lub zszarzała od mgieł?” [...].

Na temat życia małżonków angielskich potwierdzam, że chociaż nie okazują uczuć swoim mężom i żonom, odnoszą się do nich z szacunkiem w obecności ludzi, podobnie jak robią Francuzi. Mężczyźni [angielscy] strzegą jednak bardziej nieposzlakowanej reputacji kobiet, mają w sobie więcej miłości i oddania w ich obecności oraz kiedy ich nie ma. Tyle na temat małżonków.

Natomiast jeśli chodzi o mężczyzn i kobiety ogólnie, to Francuzki są miłsze i mają więcej gracji, więc mężczyzna przedkłada wygodę kobiety, jaka by ona nie była, nad swoją. Przykładowo, kiedy zajmie ławkę na statku lub w pociągu, a wejdzie kobieta i nie znajdzie dla siebie miejsca, czuje się on w obowiązku wstać. Wstaje więc ze swojego miejsca i sadza ją na nim. Podobnie gdy upadnie jej chusteczka lub coś innego, zrywa się, by jej to podać. Mają oni [Francuzi] specjalne słowo opisujące podobne działania. Za to Anglicy nie zwracają na to uwagi. Wiele razy widziałem mężczyzn, którzy przepychali się wśród kobiet i dzieci, żeby wyprzedzić je w drodze na miejsce. Zajmowali je, a kobiety, jeśli weszły, cały czas stały. Kiedy podróżują pociągami lub powozami, [Anglicy] wybierają najlepsze ławki. Czasami odwracają się plecami do kobiet, co jest grubiaństwem i złym obyczajem. Owszem, francuskie kobiety są lepiej wychowane i bardziej eleganckie niż kobiety angielskie, jednak to te ostatnie z wielu powodów bardziej zasługują na [szacunek]. Dodatkowo mówi się, że nadmiar elegancji francuskich kobiet to wynik szacunku, który jest im okazywany, zaś [zachowanie angielskich mężczyzn] jest wrodzonym prostactwem w ich charakterze, do którego kobiety przywykły i nie widzą w tym niczego niestosownego, dopóki nie pokochają obcokrajowców. Takie właśnie jest znaczenie powiedzenia angielskiego, według którego to Anglicy są lepszymi niż inni mężami, a inni są lepszymi od nich kochankami.

⁶² Bohaterowie poezji staroarabskiej, których hojność stała się w kulturze arabskiej przysłowiowa.

⁶³ Księga Kapłańska, rozdział 19, werset 9. Fragment ten w tłumaczeniu Biblii autorstwa Aš-Sīdyāqa oraz Samuela Lee brzmi następująco: „Kiedy będziecie żąć plony waszej ziemi, nie żnij z wszystkich krańców twojego pola i nie zbieraj pozostałości twoich plonów” (*Al-Kutub al-Muqaddasa* 1857: 167).

Francuzi posądzają kobiety angielskie o to, że są one [przyczyną] niedoli, mówiąc, że mają lewe ręce do pracy. Wskazują w ten sposób, że nie są one tak zręczne jak kobiety francuskie. Powiedzenie to jest zgodne z prawdą w odniesieniu do dwóch umiejętności: pióra i igły. Większość kobiet tutaj nie jest bowiem dobra ani w szyciu, ani w haftowaniu, ani w pisaniu. Kiedy któraś z nich napisze list, jest on pełen błędów i pomyłek, mimo że język angielski jest w gruncie rzeczy prosty w porównaniu z innymi. Są one jednak usprawiedliwione, skoro nie ma we wsiach dobrych szkół lub zdolnych nauczycieli. Niekiedy obywiają się bez szkoły dzięki temu, że uczą się w niedzielę w kościele trochę katechizmu i czytania nieistotnych rzeczy.

Dodatkowo, kiedy potomstwo dorośnie, a żyje jeszcze pod dachem swoich rodziców, nie mogą się oni bez niego obejść. Albo biorą je ze sobą na farmę, by pomagało im w pracy, albo zostaje ono w domu, by przygotować im posiłek i prowiant na drogę oraz tym podobne. Jakkolwiek by nie było, ograniczanie kobiet dotyczy zarówno mieszkańek miast, jak i wsi, zaś mężczyźni w tych miejscach nie chcą, by kobiety uczyły się czytać i pisać, żeby nie wywyższały się nad nich, jak robią to kobiety francuskie. Dobrze powiedziano, że kobiety przeważnie, jeśli czytają, nie są dobre w pracy, a kiedy pracują, nie są dobre w czytaniu. W oficjalnych statystykach podano, że w 1855 roku małżeństwo zawarło 3 150 470 osób, z czego czterdzieści kobiet na sto podpisało się krzyżykiem zamiast imienia, zaś w każdej setce mężczyzn było dwudziestu dziewięciu, którzy zrobili podobnie [...].

Jeśli chodzi o krawiectwo i zdobnictwo, to wspomniano wyżej, że kobiety wiejskie noszą tylko perkal, nie czują więc potrzeby haftowania. Każda z nich jest sama dla siebie krawcową, a jeśli szyją dla kupca, rzadko dostają godziwe wynagrodzenie. Dodatkowo wiele maszyn, które wynaleźli Anglicy, nie potrzebuje rąk do obsługi.

Jeśli zaś chodzi o gotowanie, to oczywiście nie uczynili z niego sztuki, bowiem ich ulubioną potrawą jest pieczeń, a wszak kucharzem przygotowującym ją jest ogień. Ich czas wypełniony jest całkowicie pracą i zarabianiem pieniędzy, więc nie widzą potrzeby przeznaczania go na urozmaicanie jedzenia. Podsumowując, Anglicy mają prawo mówić, że ich kraj jest plantacją dla kobiet i kopalnią dla mężów. A znaczy to, że ten, kto ożeni się z jedną z nich, będzie zadowolony z życia, usatysfakcjonowany czystością, którą widzi w domu, i gospodarnością w wydatkach, nie będzie mieć też powodów do zazdrości [...].

Sposób odnoszenia się Anglików [z wyższych klas społecznych] do ich żon przypomina bardziej sposób odnoszenia się do obcych, bowiem nikt nie dostrzeże żadnej zażyłości między nimi. Jest natomiast między nimi nieśmiałość i powściągliwość, jak między ludźmi nienależącymi do rodziny. Przeważnie nie mówią o swojej kobiecie: „Moja żona lub małżonka powiedziała”, lecz mówią: „Pani powiedziała”. Nie otwierają listów, które zostały przysłane na jej nazwisko, i nie podglądają ich. Jeśli do jednej z nich przyjdzie w odwiedzinny gość, niezależnie od tego, czy jest mężczyzną, czy kobietą, siedzi z nią bez obecności jej męża. A kiedy jest ona w swoim pokoju, mąż nie wchodzi do niego, nie zapukawszy wcześniej do drzwi. Jeśli kobieta chce wyjść [z domu], nie prosi męża o pozwolenie, lecz informuje go o tym. Może zatrudniać kogo chce i chodzić do kawiarni ze swoimi znajomymi, niezależnie od tego, czy jej mąż jest zdrowy, czy złożony chorobą w łóżku. Jeśli odwiedzi ich ktoś ze znajomych lub przyjaciół, powierzają mu swoje córki i żony. Może on wychodzić z nimi w dzień i w nocy. Regułą jest, że wychodzą po pierwsze do kościoła, gdzie mężczyzna otwiera kobiecie modlitewnik, Ewangelię lub Księgę Psalmów – i jest to najwspanialszy ich zwyczaj – potem wychodzą do kawiarni, gdzie mężczyzna otwiera drzwi sali, w której

kobieta usiądzie, następnie zaś na przechadzkę, gdzie mężczyzna otwiera bramę lub drzwi powozu i tak otwiera [przed kobietą] wszystko po kolei.

Tego zwyczaju nie mają Francuzi, bowiem nie powierzają oni swych kobiet mężczyznom. Dziewczyna rzadko wychodzi tam sama lub jedzie na koniu i konkuruje z mężczyznami, jak robią to dziewczyny angielskie. Być może to właśnie między innymi dlatego widzisz, że [Angielki] są szczupłe i zgrabne [...].

Jeśli Anglik ożeni się z kobietą, która przed ślubem miała dług, mężczyzna musi go spłacić, ponieważ staje się opiekunem jej pieniędzy i majątku. Mężczyzna ma tutaj pełnię praw. Jest prawnym opiekunem kobiety i nie pozwala jej załatwiać ważnych spraw bez jego zgody. Jednak zwyczaj oraz praktyka przyznaje kobiecie wiele praw i władzy nad mężczyznami. Wszak podporządkowanie kobiet w każdym miejscu i czasie jest sprawą trudną, a szczególnie w dużych miastach, w których wolno im wychodzić z domu i składać wizyty, a mąż może jedynie być pobłażliwym i łagodnym w stosunku do swojej żony [...].

Francuzki dbają wyjątkowo o czystość swoich ubrań i pościeli. Dlatego coś, co było białe, pozostaje takie, aż zniszczy się całkowicie. Nie przestrzegają jednak czystości rytualnej (*tahāra*). Dbają też wyjątkowo o urządzenie domu. Są przyzwyczajone do pracy. W rzeczywistości są najbystrzejszymi i najmądrzejszymi ze wszystkich Europejek. W Paryżu każda kobieta zna się na leczeniu. W ich naturze leży wczesne wstawanie i ścielenie łóżka w odróżnieniu od kobiet z Londynu, ponieważ te ostatnie są często leniwe, zmęczone i niewyspane. [Francuzki] starają się, wychowując swoje potomstwo oraz dbają o jego czystość. Niemal nie widzisz na ulicach tego miasta dzieci, które chodziłyby samotnie lub włóczyły się w nocy i narażały na niebezpieczeństwo spowodowane przez powozy i inne pojazdy, co widzisz w Londynie. Wypełniają one [Francuzki] swoje obowiązki zarówno w domu, jak i na zewnątrz. Kupienie czegośkolwiek do jedzenia i picia, z wyjątkiem alkoholu, możliwe jest jedynie z ich rąk [...].

[Jednym ze zwyczajów Francuzów jest to], że wielu z nich, zwłaszcza mieszkańcy Paryża, żyją w konkubinacie. Rodzą się im synowie i córki, a oni pozostają w tym stanie, nie zawierając małżeństwa zgodnie z prawem. Jak może mężczyzna kochać kobietę i jej nie poślubić, szczególnie gdy wydaje mu ona na świat dzieci i je wychowuje?! Małżeństwo zgodnie z prawem zawiera się w urzędzie, nie w kościele, choć są wśród nich ludzie religijni i pobożni, którzy zawierają je w obu wspomnianych miejscach. Mają oni również naturalną skłonność do kochania kobiet, przebywania w ich towarzystwie i zabiegania o nie. Mimo to każą im ciężko pracować, żeby coś zarobiły. Można w tym miejscu powiedzieć, że ich kobiety [Francuzki] mają wrodzoną skłonność do zarabiania, a spokój czerpią tylko, zdobywając pieniądze. Tak samo [można powiedzieć], że mężczyźni z powodu przesadnej miłości zabijają się i podejmują najbardziej niebezpiecznych czynów, żeby je zadowolić, a mimo to nie są stali w uczuciach do nich. Zmienianie kobiet jest dla nich łatwiejsze niż zmienianie ubrania. Robią to wszystko mimo przekonania, że ich kobiety mają najwięcej gracji oraz że są najbardziej eleganckie i utalentowane [...]. [Charakterystyczne we Francji jest również to], że zwyczajne Francuzki, mimo swej próżności i zarozumiałości – a próżność to cecha wszystkich kobiet w tym narodzie – wykonują nikczemne prace, którymi pogardzałyby najbardziej nieszczęsne wśród kobiet angielskich, jak zmiatanie ulic, noszenie ciężarów, czyszczenie butów, łowienie ryb, pilnowanie toalet i tym podobne.

Tłum. z arabskiego Joanna Musiatewicz

Bibliografia

- Al-Fīrūz'ābādī, Mağd ad-Dīn 2005. *Al-Qāmūs al-muḥīṭ*. Bayrūt: Mu'assasat ar-Risāla.
- Al-Kutub al-Muqaddasa* 1857. Londyn: Al-Ġam'iyya al-Inkliziyya al-ma'rūfa bi-Ġam'iyyat Tarqiyyat al-Ma'ārif al-Masiḥiyya.
- Aš-Šidyāq, Aḥmad Fāris 1299 h. *Al-Wāsiṭa fī ma'rīfat aḥwāl Mālīṭa wa-kašf al-muḥabbā 'an funūn Ūrubbā*. Quṣṭanṭīniyya: Maṭba'at al-Ġawā'ib.